

**Zespół Badań nad Inskrypcjami Greckimi i Łacińskimi**

oraz

**Zakład Filologii Klasycznej**

**Uniwersytetu Gdańskiego**

serdecznie zapraszają na

**Konferencję epigraficzną**

# ***Lapides clamabunt***

5 XI 2020 Gdańsk

## Program konferencji

11.00 – uroczyste powitanie uczestników i otwarcie konferencji

### Obrady – część I

**prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak** (Łódź)

*Beockie nazwy ryb na inskrypcji z Akraifia (SEG XXXII 450)*

**dr hab., prof. Uł. Elwira Kaczyńska** (Łódź)

*Lekarz Hermiasz z Kos w świetle źródeł epigraficznych*

**dr Anna Beata Miączewska** (Lublin)

*Pompejańskie acclamations w procesie reklamowania igrzysk gladiatorских: kontekst przestrzenny i relacja semantyczna z edicta munerum*

12.20 – dyskusja i przerwa na kawę

### Obrady – część II

13.00 – **mgr Dawid Barbarzak** (Poznań)

*Epitafium nagrobne biskupa Andrzeja Szołdrskiego (zm. 1650) z katedry poznańskiej w świetle jego testamentu*

**dr Agnieszka Witczak** (Gdańsk)

*Inskrypcja fromborska Johanna Vastoviusa*

**prof. dr hab. Czesław Grajewski** (Warszawa)

*Muzykolog wobec inskrypcji na Ołtarzu Marii Panny Jana van Eycka*

**doc. dr Matej Hriberšek** (Lublana)

*Collecting the epigraphic inscriptions on the territory of Slovenia between the Middle Ages and New Ages*

**mgr Tomasz Płóciennik** (Warszawa)

*Errare humanum est, czyli o tym, co błędy w średniowiecznych i nowożytnych inskrypcjach łacińskich mówią nam o poziomie znajomości pisma i języka wśród ludzi je wykonujących*

14.40 – dyskusja

15.00 – przerwa na obiad

### Obrady – część III

15.45 – dr Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn (Olsztyn)

*Epitafium Marii Luizy von der Groeben jako przyczynek do badań nad ponarską gałęzią rodu Groebenów*

dr Katarzyna Madejska i dr hab. Paweł Madejski (Lublin)

*Epitafium Andrzeja Kochanowskiego w Gródku: analiza treści i funkcji*

dr hab., prof. UAM Rafał Rosół (Poznań)

*Jagiełło, antysemityzm i powodzie. Łacińskie inskrypcje z poznańskiego kościoła Bożego Ciała*

dr Grzegorz Kotłowski (Gdańsk)

*Epitafium Jana Jakuba Potulickiego w gdańskim kościele pw. św. Józefa*

izr. prof. dr Gregor Pobežin (Koper)

*Firm but so delicate: instances of damaged early modern inscriptions in Koper*

17.25 – dyskusja i zamknięcie konferencji

**prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak**  
**Instytut Filologii Klasycznej UŁ**

*Beockie nazwy ryb na inskrypcji z Akraifia (SEG XXXII 450)*

Dwuczęściowa inskrypcja znaleziona na terenie antycznego miasta Akraifia (SEG XXXII 450) zawiera dekret dotyczący stałych cen ryb, zarówno ryb morskich, jak i ryb słodkowodnych poławianych w słynnym jeziorze Kopais. Greckie litery, pojawiające się zaraz po ichtionimach, wskazują na konkretne ceny podane w lokalnie obowiązujących jednostkach (Vatin 1971; Sosin 2004). W ostatnim czasie zweryfikowano inskrypcję pod względem epigraficznym i rzeczowym, a w odniesieniu do części B zaproponowano odczyty odmienne od dotychczasowych (Lytle 2010). Omawiana inskrypcja, zapisana w miejscowym dialekcie beockim, pochodzi z epoki hellenistycznej i zawiera bardzo bogaty materiał leksykalny umożliwiający pogłębioną analizę budowy słowotwórczej i etymologii wielu greckich ichtionimów, a niekiedy zupełnie nową identyfikację wymienionych w inskrypcji ryb. Beockie nazwy ryb pozwalają zarówno na weryfikację wcześniejszych domysłów (Thompson 1947), jak i na uzupełnienie nowszych ujęć identyfikacyjnych (np. Kokoszko 2005; Chronou-Vakalopoulos, Vakalopoulos 2008).

**dr hab., prof. UŁ Elwira Kaczyńska**  
**Instytut Filologii Klasycznej UŁ**

*Hermiasz, lekarz z Kos, w świetle źródeł epigraficznych*

Hermiasz, syn Emmenidasa, należał do szerokiego grona wybitnych lekarzy pochodzących z wyspy Kos, którzy przez całą starożytność cieszyli się wielkim uznaniem. Nasza wiedza o Hermiaszu opiera się wyłącznie na źródłach epigraficznych. Jego imię widnieje na sześciu hellenistycznych inskrypcjach, w przeważającej mierze znalezionych na wyspie Kos. Wśród nich znajdują się trzy epigrafy *stricte* kojskie (IG XII, 4, 1, 75; IG XII, 4, 2, 432; IG XII, 4, 2, 977), które tylko wzmiankują imię lekarza. Trzy pozostałe, stanowiące kopie uchwał honoryfikacyjnych podjętych przez trzy greckie πόλεις: Halikarnas (IG XII 4, 1, 142), miasto położone w Karii w Azji Mniejszej, oraz dwa kreteńskie miasta Gortynę i Knossos (IG XII 4, 1, 248; IG XII 4, 1, 247), w całości poświęcone są kojskiemu lekarzowi. Hermiasz, syn Emmenidasa, jest najlepiej udokumentowanym epigraficznie lekarzem wyspy Kos.

Wszystkie zachowane inskrypcje dostarczają wielu istotnych informacji na temat życia i działalności Hermiasza. Zawarte w nich wiadomości pozwalają ustalić kilka bezspornych faktów. Za pewnik należy uznać, że (1) Hermiasz, syn Emmenidasa, urodził się na wyspie Kos; (2) żył w drugiej połowie III wieku p.n.e.; (3) był z zawodu lekarzem; (4) praktykował na rodzinnej wyspie; (5) pięć lat pracował na Krecie na stanowisku lekarza publicznego; (6) pochodził z majątnej, arystokratycznej rodziny; (7) z racji wykonywanego zawodu zajmował wysoką pozycję społeczną.

**dr Anna Beata Miączewska**

***Pompejańskie acclamations w procesie reklamowania igrzysk gladiatorских:  
kontekst przestrzenny i relacja semantyczna z edicta munerum***

Pompejańskie *acclamations* znane jako naścienne *dipinti* towarzyszące niekiedy napisom reklamującym igrzyska gladiatorские (*edicta munerum*) stanowią grupę inskrypcji, która – jak dowiedzie zaprezentowany materiał epigraficzny – była nieodłącznie związana ze światem kampanijskich rozrywek na arenie. Analiza rozmieszczenia *acclamations* na terenie Pompejów w I w. p.n.e. oraz I w. n.e., oraz studia nad ich przestrzennym usytuowaniem w stosunku do *edicta* na płaszczyźnie murów, na których odnalezione zostały *dipinti*, pozwolą przybliżyć różnice pomiędzy tymi dwoma – pozornie tylko podobnymi – rodzajami inskrypcji. *Acclamations*, dotychczas uznawane przez badaczy za integralną pod względem treści i formy część *edicta* nanoszonych na fasady pompejańskich domów, zostaną tym razem przedstawione jako całkiem osobny zbiór inskrypcji o funkcjach innych, aniżeli wcześniej zakładano. Pomimo tego, że stanowiły one pisemne komunikaty nawiązujące swoją estetyką do edyktów, nie były nigdy – wbrew ogólnie przyjętym przez naukowców opiniom Patrizii Sabbatini Tumolesi i Antonio Varone – ich koniecznym elementem syntaktycznym.

Pomimo założeń badaczy, że *acclamations* miały dodatkowo stanowić celowo wygenerowany przez organizatorów igrzysk (*editores*) przejaw ich osobistej autoreklamy – podnosząc prestiż sponsorów walk gladiatorских w oczach mieszkańców regionu, przyczyniając się do rozpowszechniania informacji o lokalnym ewergetyzmie danego *gens* – nie ma w zachowanym materiale potwierdzenia jakoby *editores* byli sami zaangażowani w zlecenie wykonania *acclamations*. Zaproponowana w odczycie interpretacja materiału epigraficznego będzie miała raczej za zadanie udowodnić nową tezę, która zasugeruje, że *acclamations* spełniały funkcję jedynie dodatkowych przekazów pisemnych – pod postacią swobodnie wyrażanych, entuzjastycznych odpowiedzi widzów na treść reklamy igrzysk – a nie były stałym elementem procesu reklamującego walki gladiatorów. Chronologia wykonania *dipinti* odnalezionych w Pompejach dodatkowo podda myśl, że *acclamations* były także komunikatami nanoszonymi na ściany murów już po odbytych walkach gladiatorów a nie w czasie, kiedy igrzyska dopiero zapowiadano (reklamowano), posługując się w tym celu *edicta munerum*.

Zbadanie treści *acclamations* pozwoli również odpowiedzieć na pytanie o powody, dla których widzowie amfiteatralnych widowisk uznawali wyrażanie wdzięczności wobec sponsora walk gladiatorских za niezbędne. Należy przy tym jednak zaznaczyć brak jakichkolwiek dowodów na to, że opłacenie wykonania *acclamations* było wymogiem, który musieli prywatnie spełnić mieszkańcy Kampanii w ramach podziękowania edytorowi za ufundowane igrzyska. Rola tę spełniały bowiem jedynie oficjalne tablice kommemoratywne, które finansowano z pieniędzy publicznych. Na podstawie zachowanych fragmentów inskrypcji wolno jednak obecnie zasugerować, że *acclamations* nie miały nigdy spełniać roli napisów kommemoratywnych. Charakter tych inskrypcji jako „upamiętniających” dane wydarzenie trwał bowiem tylko do momentu zamalowania *edictum* wraz z towarzyszącym mu *acclamatio*.

Warto podkreślić, że *acclamations* jako *dipinti* sąsiadujące z innymi malowanymi farbą inskrypcjami (*edicta*, ale także przedwyborcze *programmata*) stanowią podwaliny do dalszych badań nad sposobami wykorzystywania płaszczyzn murów pompejańskich domów i ich fasad w komunikacji wszelkich informacji o naturze reklamowo-propagandowej. W świecie kampanijskich rozrywek, w którym igrzyska gladiatorские stanowiły najczęściej prywatnie organizowane przedsięwzięcia decydujące o późniejszym sukcesie i popularności sponsora danego *munus* także na lokalnej scenie politycznej, *acclamations* należą do inskrypcji potwierdzających, że polityczne poparcie dla danego edytora mogło być udzielane właśnie z powodu sfinansowanych przez niego (i wystawionych z sukcesem) walk gladiatorów. Równocześnie *acclamations* są – zaraz obok niezobowiązujących naściennej „gladiatorских” graffiti wykonywanych przez miłośników igrzysk – najbardziej swobodnie wyrażaną formą pisemnego komunikowania się na osi widz-sponsor walk na arenie. Świadczą one o daleko idącym zaangażowaniu w świat gladiatorских występów osób prywatnych, które z własnej inicjatywy podejmowały kroki ku wyrażaniu pozytywnych opinii na temat obejrzanych już igrzysk, potwierdzając tym samym ogromną i nieustającą popularność *munera* na terenie starożytnej Kampanii.

**mgr Dawid Barbarzak**

**Instytut Filologii Klasycznej UAM w Poznaniu**

*Epitafium nagrobne biskupa Andrzeja Szołdrskiego (zm. 1650) z katedry poznańskiej  
w świetle jego testamentu*

W poznańskiej bazylice katedralnej, w kaplicy Szołdrskich (Matki Boskiej i Świętych Aniołów), znajduje się siedemnastowieczny nagrobek poznańskiego biskupa Andrzeja Szołdrskiego (zm. 1650), wzniesiony ok. 1663 roku. Podczas swojego episkopatu Szołdrski zasłużył się przede wszystkim odbudową katedry, zniszczonej po pożarze w 1622 roku, a także uposażeniem znajdującej się w sąsiedztwie katedry Akademii Lubrańskiego. Za życia i w testamencie przeznaczył znaczne środki na pensje dla profesorów. Ufundował także bursę studencką swojego imienia. Łacińska inskrypcja na nagrobku biskupa Szołdrskiego wykazuje wiele uderzających podobieństw do łacińskiego tekstu jego testamentu. Biskup zamieścił w nim dość dokładne zalecenia co do ufundowania kaplicy, obrania jej patronki i świętych wizerunków, miejsca i sposobu swojego pochówku, w tym także o charakterze epitafium, jakie znaleźć się miało przy jego grobie. Wyszczególnił, jakie kwoty przeznacza na rzecz budynku katedry wraz z prośbą, by właściwie upamiętniono ów gest. Zapisy testamentowe obejmowały bliskie grono osób, które były bezpośrednio odpowiedzialne za ostateczną treść inskrypcji. Toteż w jej treści pobrzmiewa zwłaszcza podkreślenie zasług dla odbudowy katedry oraz donacji poczynionych na rzecz kapituły – poza zwyczajową pochwałą cnót i przymiotów zmarłego. Także oprawa kaplicy dedykowanej Matce Boskiej, zgodna jest z wolą biskupa. Inskrypcja milczy oczywiście o błędach czy niechlubnych czynach Szołdrskiego (takich jak udział w oddaniu Moskwy przygranicznego Księstwa Trubeckiego). Referat ukazuje, jak wielki wpływ na treść inskrypcji i formę upamiętnienia osoby i czynów biskupa miały jego własne zapisy testamentowe, a także lojalność i wdzięczność wykonawców: członków kapituły, krewnych, zaprzyjaźnionych duchownych. Uzupełniająco posłużą tutaj teksty panegiryków powstałych na okoliczność pogrzebu Szołdrskiego (ze strony kapituły oraz społeczności akademickiej), które mogły mieć pośredni wpływ na treść inskrypcji nagrobnej.

**dr Agnieszka Witczak**

**Zakład Filologii Klasycznej**

**Instytut Studiów Klasycznych i Sławistyki UG**

*Inskrypcja fromborska Johanna Vastoviusa*

O niepodważalnym prestiżu Fromborka decydowała gotycka katedra pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Andrzeja. O znaczeniu tego miejsca zadecydował przypadek. Po spaleniu katedry w Braniewie, w czasie drugiego powstania Prusów (1260–1273), to tu znalazła siedzibę kapituła warmińska ustanowiona w 1243 r. przez Innocentego IV. W ciągu dziejów w skład kapituły warmińskiej (warmińskiej kapituły katedralnej) wchodziło wielu obcokrajowców. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza w okresie panowania Wazów, gdy za Zygmuntem III do Polski przyjechało wielu szwedzkich konwertytów. Warto tu przywołać takie nazwiska, jak Iohannes Vastovius, Mathias Montanus, Gregorius Borasta, Andreas Basius czy Iohannes Runesius. Później do grona kanoników, za sprawą żony Władysława IV Ludwiki Marii, dołączyli Filip i Piotr Phelippes, Klaudiusz Józef Huguenin.

Pierwszy z wymienionych kanoników pochodzenia szwedzkiego, Johann (Iohannes) Vastovius, od 1624 r. obejmujący Kurię pod patronatem św. Michała Archanioła znany jest dziś głównie ze swego dziełka zatytułowanego: *Vitis aquilonia seu Vitae sanctorum qui Scandinaviam magnam Arctoi orbis peninsulam ac praesertim regna Sueonum quae olim rebus gestis illustrarunt*. W zbiorze tym zawarł Vastovius legendy i przekazy dotyczące skandynawskich świętych od poł. IX do XVII wieku.

We fromborskiej katedrze w okolicach szóstego filara z ołtarzem św. Bartłomieja, po lewej stronie od wejścia do kaplicy Zbawiciela znajduje się płyta nagrobna kanonika Johanna Vastoviusa, sekretarza królewskiego i historyka, której treść przedstawię w swoim komunikacie.



**prof. dr hab. Czesław Grajewski**  
**Instytut Historii Sztuki UKSW w Warszawie**

**Muzykolog wobec inskrypcji na *Ołtarzu Marii Panny* Jana van Eycka**

W obszar sztuk pięknych muzykolog wkracza na ogół wówczas, gdy formułuje swe spostrzeżenia i uwagi odnośnie do scen muzycznych. Tematem takiej wypowiedzi jest najczęściej problematyka odwzorowania instrumentów, fragmenty notacji muzycznej, datowanie dzieła sztuki na podstawie uwiecznionego instrumentarium itp. Uwagi muzykologa są w takiej sytuacji oczywistością, a współpraca z historykiem sztuki skutkuje wyższym stopniem pewności w niektórych kwestiach, nie mówiąc już o poprawności terminologicznej.

Zaskoczeniem więc dla historyka sztuki może być śmiałość autora wypowiadającego się na temat dzieła sztuki, na którym artysta nie uwiecznił sceny o charakterze muzycznym. Niech będzie ona przyczynkiem do dyskusji na temat dzieła Jana van Eycka *Ołtarz Marii Panny (Tryptyk drezdeński)* namalowanego w 1437.

Uwagę zogniskować należy nie na obrazie, ale na jego ramie. Na niej, wokół każdego z trzech paneli zostały umieszczone słowa będące fragmentami tekstów liturgicznych. W kontekście tematyki mojego wystąpienia najbardziej interesującym jawi się tekst okalający postać św. Katarzyny. Oto na drewnianej ramie prawego skrzydła widnieje następujący napis:

*Virgo prudens anelavit ad sedem sideream  
ubi locum praeparavit linquens orbis aream granum  
sibi reservavit ventilando paleam.*

*Disciplinis est imbuta puella coelestibus  
nudum nuda est secuta certis Christum passibus dum  
mundanis est exuta etc.*

Roztropna panna tęskniła za niebiańskim pałacem,  
gdzie przygotowała miejsce, opuszczając ziemskie  
pole, zachowała ziarno oddzielone od plew.

Pochłonięta niebiańską nauką dziewczyna pewnymi  
krokami podążała za Chrystusem, aż została  
uwolniona od ziemskich spraw itd. (próżniackich  
zaszczytów).

Tekst ten niemal w całości odczytał jeszcze w XIX wieku Karl Woermann. Niespełna dwadzieścia lat później, w 1908, William Henry James Weale wyjaśnił zaskakującą obecność skrótu „etc”. Zdradza on, że wykonawca nieszczęśliwie rozplanował cały napis, bowiem nie zdołał wzdłuż czterech boków obramowania zmieścić pełnego tekstu liturgicznego; zabrakło miejsca na zaledwie dwa ostatnie słowa *vacuis honoribus* („próżniackich zaszczytów”). Ten drugi badacz poprawnie zidentyfikował teksty na obramowaniu jako pochodzące z liturgii brewiarzowej (tj. oficjum brewiarzowego) ku czci św. Katarzyny, błędnie jedynie kwalifikując je jako zwrotki hymnu. Identyfikacja owych śpiewów liturgicznych przez W. Weale była nie lada wyczynem w czasie, gdy nie istniały wyszukiwarki internetowe, a pierwsza krytyczna edycja tych antyfon (i całych oficjów) ukazała się ledwie 15 lat wcześniej, w 1897. Nie istnieje jedna wersja tekstowo-muzyczna oficjum ku czci św. Katarzyny. Od połowy XI w. do końca XVIII w. oficjów katarzyńskich funkcjonowało co najmniej kilka – i mowa jest tylko o tych, które przetrwały przynajmniej w jednym przekazie.

Tekst wystąpienia będzie próbą przekonania słuchaczy do tezy, że pomysł umieszczenia na ramie obrazu inskrypcji liturgicznej podsunął J. van Eyckowi jego mecenas, kanonik Joris van der Paele, bowiem ze znanych nam osób tworzących krąg towarzyski artysty, tylko on miał wiedzę, skąd zaczerpnąć teksty liturgiczne doskonale konweniujące z tematyką tryptyku.

**doc. dr Matej Hriberšek**

**Oddelek za klasično filologijo, Univerza v Ljubljani**

*Collecting the epigraphic inscriptions on the territory of Slovenia  
between the Middle Ages and New Ages*

The beginnings of the collecting of Roman, medieval and modern Latin inscriptions on the territory of today's Slovenia date back to the period of humanism; the first known collector of Latin, mostly Roman inscriptions was Augustine Prygl (ca. 1470-1537) with the humanistic name Tyfernus (after his hometown of Laško, German Tüffer), who is sometimes identified with another, otherwise anonymous collector of Latin inscriptions on the territory of Austria known as Antiquus Austriacus. Tyfern's collection is preserved in manuscript and kept today by the Austrian National Library (Österreichische Nationalbibliothek) in Vienna. The theologian and historian Janez Ludvik (Johann Ludwig) Schönleben (1618-1681) used Latin inscriptions when writing his two most important historical works, *Aemona vindicata* (1674) and *Carniola antiqua et nova* (1681), following the tradition of baroque historiography; he also published inscriptions in both works and *Aemona vindicata* is actually the first printed and published collection of Latin (Roman) inscriptions found in Carniola and Slovenia in general. In 1693, the first scientific institution (academy), *Accademia Operosorum (The Academy of the Industrious)*, was founded in Ljubljana, in which the most prominent intellectuals of the time were gathered; one of its founders and most well-known members was the lawyer and historian Janez Gregor Dolničar (Ioannes Gregorius Dolnitscher/Thalnitscher; 1655-1719), who created the first lapidary in Ljubljana and described the collected inscriptions in his work *Historia Cathedralis Ecclesiae Labacensis* (1701). Most of the collected epigraphical material (both Latin and German inscriptions) remained in manuscript. In the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries, collecting of Latin inscriptions was very popular among the intellectuals; smaller collections of inscriptions gathered in churches and monasteries were often incorporated in their works by chroniclers. One of the collectors of Latin inscriptions was also the Slovene writer Valentin Vodnik (1758-1819), who collected them on the territory of Carniola in the company of the French archaeologist Étienne Marie Siauve; he described his findings in his diary (*Itinerarium*; preserved in manuscript) for the period 1808-1809. The main impetus for the systematic collection of inscriptions, however, was given in 1821, when the National Museum of Slovenia was founded.

**mgr Tomasz Płóciennik**

**Zakład Papirologii Instytut Archeologii UW**

*Errare humanum est,*

**czyli o tym, co błędy w średniowiecznych i nowożytnych inskrypcjach łacińskich mówią nam o poziomie znajomości pisma i języka wśród ludzi je wykonujących**

Błędy o różnym charakterze towarzyszą twórczości pisarskiej od jej zarania. Związane są one z procesem transmisji tekstu, czyli jego przepisywania, i choć inny z pewnością charakter mogą mieć błędy zaistniałe przy przepisywaniu starannie spisanego zwoju czy kodeksu, inny – powstałe przy przygotowywaniu czystopisu dokumentu czy listu na podstawie pospiesznie spisanej minuty, jeszcze inny wreszcie – błędy występujące w inskrypcjach, w przypadku których proces powstawania tekstu jest znacznie bardziej długotrwały, a osoba wykuwająca go w materiale twardym raczej nie należy do *homines litterati*, to za każdym razem badanie ich mechanizmu może nam wiele powiedzieć zarówno o języku jako takim (wymowie i jej zmianach, zmianach paradygmatów fleksyjnych czy osobliwościach składniowych), jak i o poziomie literackiego (a nieraz raczej „literniczego”) wykształcenia ich autorów.

W wystąpieniu proponowanym organizatorom konferencji epigraficznej „Lapides clamabunt” chciałbym zająć się błędami o charakterze ściśle „literniczym”, odnajdowanymi w inskrypcjach łacińskich czasów średniowiecza i nowożytności. Przy czym w mniejszym stopniu interesować mnie będą błędy polegające na zamianie liter podobnych do siebie (F na E, G na C lub odwrotnie, np. FVIT → EVIT), jako takie, których mechanizm wydaje się dość oczywisty. Skupię się na błędach pozornie niezrozumiałych, polegających na zastąpieniu jakiejś litery lub grupy liter przez litery wyglądające zupełnie odmiennie (N przez R, CI przez A itp., np. NEGAT → REGAT, PONTIFICI → PONTIFIA). Wydaje się bowiem, że odkrycie stojącego za nimi mechanizmu pozwala dowiedzieć się czegoś o poziomie znajomości pisma wśród osób, które były odpowiedzialne za wykonanie w materiale twardym inskrypcji na podstawie dostarczonych im, spisanych na papiirusie, pergaminie czy papierze, wzorów. Kilka przykładów, które posłużą za podstawę tych rozważań, pochodzą z różnych czasów i różnych rejonów.

**dr Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn**

**Instytut Historii UWM w Olsztynie**

*Epitafium Marii Luizy von der Groeben  
jako przyczynek do badań nad ponarską gałęzią rodu Groebenów*

W historycznym regionie Prus Górnych, 8 km od Morąga znajduje się wieś Boguchwały, stanowiąca majątek Gminy Miłakowo. W 1620 r. z fundacji ówczesnych posiadaczy majątku wzniesiony został w tej niewielkiej miejscowości barokowy kościół, dzisiaj pod wezwaniem św. Barbary. Od strony wschodniej, pod zakrystią, znajduje się zamurowana krypta grobowa, miejsce pochówku właścicieli pobliskich Ponar. Nad zewnętrznym wejściem do zakrystii baczny obserwator ma szansę zauważyć miedzianą tablicę, informującą, iż jest to miejsce spoczynku zaledwie trzydziestoletniej Marii Luizy, małżonki Georga Heinricha von der Groeben – dziedzica majoratu w Ponarach oraz fundatora epitafium. Wspomniany Georg Henryk był potomkiem jednego z najważniejszych i najbogatszych rodów szlachty niemieckiej, która z początkiem XV w. osiadła w Prusach Krzyżackich. Celem niniejszego wystąpienia jest próba umiejscowienia sylwetki małżonka Marii Luizy pośród ponarskich przedstawicieli rodu von Groeben. Autorka postara się także ustalić stopień pokrewieństwa, które łączyło Georga Heinricha z najbardziej znanymi w Polsce członkami rodziny Groebenów – Fryderykiem – oficerem Jana III Sobieskiego oraz Ottonem – założycielem i gubernatorem pierwszej niemieckiej kolonii w Afryce.

**dr Katarzyna Madejska**

**Muzeum Regionalne w Zwoleniu**

**dr hab. Paweł Madejski**

**Katedra Historii Starożytnej i Średniowiecznej UMCS w Lublinie**

*Epitafium Andrzeja Kochanowskiego z Gródka – analiza treści i funkcji*

Andrzej Kochanowski (zm. 24 marca 1596 r.) należy do mniej znanych członków rodu Kochanowskich, chociaż błędnie przypisano mu zamiar przełożenia „Eneidy”. Jako klient Andrzeja Firleja zdołał osiągnąć jedynie stanowisko burgrabiego sandomierskiego. Pozostawił po sobie jednak murowany kościół w Gródku (obecnie gm. Policzna, pow. Zwolen, woj. mazowieckie), dzisiaj pełniący funkcję parafialną. W tejże świątyni został pochowany, a podstawowym świadectwem to potwierdzającym jest zachowane jego epitafium, ufundowane przez jego spadkobiercę, także Andrzeja Kochanowskiego, podstarościego stężyckiego w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku. Sam zabytek, wykonany z dębowych desek, ma stosunkowo potężne wymiary (wys. 267 cm, szer. 241 cm) i składa się z trzech zasadniczych elementów: dwóch pól inskrypcyjnych rozdzielonych obrazem przedstawiającym zmarłego Andrzeja Kochanowskiego.

Inskrypcje (łacińskie) są dwie – pierwsza (wyższa) to ujęty w dystych elegijny pochwalny poemat, natomiast druga (niższa) zawiera już dane bardziej konkretne, w tym genealogiczne. Treściowo nie odbiegają one od podobnych im współczesnych napisów, natomiast ciekawe jest podkreślanie zasług dla rodu, co może wskazywać na wykorzystanie tego medium do walki o pierwszeństwo w obrębie rozrodzonych Kochanowskich (zwłaszcza wobec linii z Sycyny).

**dr hab. prof. UAM Rafał Rosół**

**Instytut Filologii Klasycznej UAM w Poznaniu**

*Jagiello, antysemityzm i powódzie.*

*Łacińskie inskrypcje z poznańskiego kościoła Bożego Ciała*

W sięgającym swymi początkami do przełomu XIV i XV w. kościele Bożego Ciała w Poznaniu znajduje się kilkanaście inskrypcji łacińskich, które zasadniczo można zaklasyfikować do dwóch grup tematycznych. Pierwsza odnosi się do początków historii kościoła i ustanowienia przy nim siedziby karmelitów przez Władysława Jagiełłę. Należy do niej także jedna z najdłuższych inskrypcji łacińskich w mieście, której tematyką jest antysemicka legenda o Trzech Hostiach, mająca zresztą swoje analogie w wielu innych europejskich miastach (por. Joanna Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przęsądu*, Warszawa 2008). Druga grupa inskrypcji związana jest natomiast z częstymi powodziami dawniej nawiedzającymi kościół i przeprowadzanymi z tego powodu remontami. Celem referatu będzie przedstawienie i skomentowanie tego niewielkiego, aczkolwiek dość interesującego korpusu tekstów epigraficznych.

**dr Grzegorz Kotłowski**

**Zakład Filologii Klasycznej**

**Instytut Studiów Klasycznych i Sławistyki UG**

*Epitafium Jana Jakuba Potulickiego w gdańskim kościele pw. św. Józefa*

Położony w gdańskim Śródmieściu kościół pw. św. Józefa do drugiej wojny światowej cieszył się bogatym wystrojem. Oprócz poświęconego patronowi kościoła ołtarza głównego znajdowało się tam czternaście ołtarzy bocznych, pochodząca z czasów baroku chrzcielnica czy ozdobna ambona. Niestety, zawierucha wojenna po raz kolejny zostawiła po sobie trwałe ślady. Pod koniec marca 1945 roku „wyzwalający” Gdańsk żołnierze Armii Czerwonej spalili żywcem szukających schronienia w tej świątyni przerażonych mieszkańców, głównie kobiety, dzieci i starców, niszcząc doszczętnie sam budynek kościoła. Spośród licznych płyt nagrobnych i epitafiów – warto wspomnieć, że tutaj zostali pochowani dwaj przedstawiciele sławnego na Pomorzu rodu Wejherów – do dzisiaj zachowała się jedynie dość zniszczona płyta nagrobna któregoś z Wejherów oraz mocno uszkodzone epitafium Jana Jakuba Potulickiego herbu Grzymała, podkomorzego pomorskiego i wojewody brzesko-kujawskiego. Po remoncie kościoła, który rozpoczął się 1 czerwca 2017 roku, dzięki pracom konserwatorskim epitafium odzyskało swój dawny blask. Artykuł przedstawia sylwetkę Potulickiego w świetle tekstu epitafijnego.

**izr. prof. dr Gregor Pobežin**

**Oddelek za arheologijo in dediščino, Univerza na Primorskem**

***Firm but so delicate: instances of damaged early modern inscriptions in Koper***

The city of *Iustinopolis*, present-day Koper in Slovenia, was one of the most attractive Venetian cities and would undoubtedly go into the history of the Venetian republic as one of the most important ones as well, if it wasn't for the failed uprising against the Venetian authorities in 1348. Nevertheless, by the 16th century some of Koper's noble families already had a family tradition dating back several hundreds of years and were connected to some of the most important families all over Italy, exercising their influence as far as Rome. Most of these families left their heraldic and epigraphic traces in the city of Koper (and some of them even much, much further away) – fortunately enough, to the admiration of the interested passers-by who can still muster up some Latin. Not all inscriptions are legible though. Some are dilapidated beyond repair, but others were less fortunate still. This presentation will focus on some of these instances.